

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji—Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji—Przejazd 1.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego :: Pabjanice, Biuro Dzielnic, A. Wadzyńskiego. Zamkowa 23.
Aleksandrów, Wł. Skoneczko.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmnie 10 wyrazów.

7-KLASOWA SZKOŁA ŻEŃSKA

imienia **ELIZY ORZESZKOWEJ**

pod kierunkiem D-ra fil. **M. STEFANOWSKIEJ** podaje do wiadomości, że egzaminy dla nowowstępujących uchenie rozpoczynają się d. 9 Czerwca o godz. 10-ej rano. Zapis odbywa się w kancelarii Szkoły (**Spacerowa 21**) codziennie od 9-ej rano do 3-ej po połud.

Akuszerja i choroby kobiece

Piotrkowska 120. Tel. 31-82.

Dr. med. S. Aronson,

były asystent klinik berlińskich.

Przyjmuje do 10 i pół rano i od 4—6 p. p. W niedzielę od 10—12 1041

Pierwszy budżet czwartej Dumy.

Na porządku dziennym rozprawa budżetowa.

Zwyczajem ustalonym na Zachodzie, a przyjętym i przez Izby rosyjskie, debata budżetowa uwzględnia nie tylko sprawy czysto finansowe, nie tylko gospodarkę rządową we właściwym tego słowa znaczeniu, ale ujmuje także całokształt polityki rządu i poddaje krytyce jego błędy w kierowaniu nawa publiczną.

Ze względu na tę krytykę oczekujemy debaty budżetowej zazwyczaj z jak największym zainteresowaniem.

Chwila obecna nastęrcza aż nadto dużo materiału do krytyki, zwłaszcza, jeśli się przypomni, jak to niedawno kierownik rządu występował przed świeżo ukonstytuowaną Dumą z dość daleko idącymi obietnicami i zapewniał, iż państwo wkroczy już wreszcie w okres poważnych reform konstytucyjnych i, jak dotychczas, żadna z tych obietnic nie została spełniona, a natomiast zjawiają się projekty reform, dążących najoczywiściej nie ku polepszeniu, ale ku pogorszeniu stosunków, jak to się ma np. z projektem prasowym.

Jest więc o czym mówić podczas debaty budżetowej.

Czy i jak ta krytyka rządu podniesiona zostanie—niebawem zobaczymy.

Dziś przypatrzymy się bliżej zestawieniom preliminarza budżetowego w tej jego postaci, jaka się wyłoniła w komisji budżetowej.

Budżet na rok 1913, zbilansowany przez ministra skarbu, przewidywał deficyt w kwocie przeszło 29 milionów rb.

Komisja budżetowa wzorem swej poprzedniczki z trzeciej Dumy poczyniła w preliminarzu szereg zmian w rubrykach dochodów i wydatków, skutkiem czego deficyt zniknął, a ukazała się natomiast nieznaczna, bo niewiele więcej ponad 15 milionów licząca nadwyżka dochodów w porównaniu z wydatkami.

Modyfikacje budżetowe nosiły przytem niezwykle charakter.

Zazwyczaj szły one w jednym kierunku: dochody zwiększono, wydatki zmniejszono, rezultat dawał plus.

W tym roku wydatki zwyczajne zwiększono także mniej więcej o 10 milionów, ale dochody zwiększono o 54 przeszło milionów i stąd nadwyżka 15 milionów rb.

Preliminarz został zbilansowany w kwocie 3,233,298,006 rb., co w porównaniu z budżetem roku 1912 nadaje nadwyżkę 329,7 milionów rubli.

W porównaniu z cyframi ostatniego pięciolecia jest to wzrost dochodów maksymalny.

W żadnym roku nie osiągnął tak wielkiej cyfry, jak w tym roku.

Możnaby stąd wyciągnąć wnioski, że rozwój gospodarczy Rosji podąża olbrzymimi krokami. Byłby to wniosek tem dziwniejszy, że jak wiadomo rok ubiegły nie był bynajmniej pod względem ekonomicznym wyjątkowo pomyślnym. Przeciwnie. Mimo względnego urodzaju, który dał Rosji około 5 miliardów pudów, kampanja zbożowa była ogromnie niepomyślna wskutek wojny na Bałkanach i fatalnych warunków klimatycznych jesienią.

Widoki na urodzaj tegoroczny są wcale nieświatne, a jak to zaznacza prof. Aleksiejenko w swoim memorjale, inne warunki ekonomiczne są także niezbyt pomyślne, jak np. niezwykle podrożenie paliwa i większości surowców i półfabrykatów, a także pogorszenie bilansu handlowego.

Skądże więc ten wielki przyrost dochodów?

Właściwością układanych dotychczas przez ostrożnego ministra skarbu preliminarzy było to, że faktyczne wpływy kasy państwa przewyższały często bardzo znacznie

preliminowane na dany rok kwoty dochodów.

Przyrost dochodów nie odbywa się w budżecie rosyjskim równomiernie z przyrostem wydatków.

Ze jest konjunktura finansowa niezbyt pomyślna, najlepszy dowód w tem, że tak zw. gotówka wolna, czyli rezerwa skarbu państwa znacznie się w tym roku zmniejszyła zamiast powiększyć.

I już w tym roku niema mowy o spłacie długów państwowych przed terminem.

Wydatki, które tak fatalnie zaczynają ciążyć na budżecie rosyjskim, w memorjale ministra skarbu były rozklasyfikowane w sposób następujący:

	1912	1913
Koszty rządów	337,4	364,8
Obrona państwa	590,8	709,3
Oplaty długów	404,5	402,9
Wydatki emerytalne	109,0	116,1
Operacje rządowe	738,1	838,0
Wyd. kultur. produk.	425,4	494,3

Memorjał podkreśla przytem wzrost wydatków na cele kulturalno-produkcyjne, które w roku 1910 wynosiły 13,2 proc. budżetu wydatków, w r. 1911—14,6 proc., w r. 1912—16 pr., a w roku 1913—16,6 proc.

Jakże jednak wzrost ten jest wolny!

W tempie o wiele szybszem idzie wzrost wydatków na cele obrony państwowej.

Prof. Aleksiejenko nadmieniamy w swoim memorjale, że w roku ubiegłym przyrost wydatków na armję i marynarkę przewyższał tylko w dwójnasób przyrost wydatków na ministerstwa rolnictwa i oświaty, a w tym roku przewyższa już—czterokrotnie.

Militaryzacja budżetu rosyjskiego jest wybitnym objawem kilku lat ostatnich. Dość przypomnieć 300 milionów na strategiczną kolej Amurską, 500 milionów na flotę i setki milionów na armję.

Nic też dziwnego, że profesor Aleksiejenko ostrzega przed zbyt nieogłdnym szafowaniem grosza i zwraca się z apelem do rządu, aby powodując się we wszystkim oszczędnością, zwrócił szczególniejszą uwagę na wydatki pozabudżetowe.

Jest to przykre, iż wypada izbie zwracać się do rządu tylko z apelem, bo przecież mogłaby prosto kredytów odmówić.

Nie trzeba jednak zapominać o kredytach „opancerzonych”, których jest w budżecie roku 1913—przeszło miliard. Tu izba może tylko apelować.

Zatarg serbsko-bułgarski.

Preliminarze pokojowe nie są jeszcze podpisane. Państwa bałkańskie z wyjątkiem Bułgarii ociągają się z podpisaniem być może dlatego, by opóźnić ile możności wybuch zatargu przy podziale zdobytych terytoriów.

Naprężenie między Bułgarią a Serbią i Grecją jest wielkie, choć co prawda, stwierdzić należy, że rządy państw wmiieszanych w zatarg usiłują wpływać uspokajająco i nie chcą dopuścić do krwawego porachunku.

Nie jest wykluczone, że pokojowy gabinet bułgarski Geszowa będzie musiał ustąpić, a spadek po nim obejmie Radosławow lub kto inny w każdym razie nowy gabinet w Bułgarii oznaczałby wojnę bułgarsko-serbską.

Ciekawe byłoby dowiedzieć się, jakie byłoby stanowisko Austro-Węgier w razie wybuchu wojny serbsko-bułgarskiej. Otóż krąży od jakiegoś czasu wieści, że między Bułgarią i Austro-Węgrami istnieje tajny układ, który bardzo dokładnie określa stanowisko Austro-Węgier w tym wypadku.

Na odnośne zapytanie, w wiedeńskich kołach dyplomatycznych zaprzeczono bardzo stanowczo istnieniu takiego układu, a nawet wyrażono zdanie, że sprawa ma się właśnie przeciwnie: Bułgaria, jak się zdaje, obowiązana jest w razie zatargu austro-serbskiego przyjść Serbji ze zbrojną pomocą.

Na ogół sądzą w kołach wiedeńskich, że do wojny nie przyjdzie, jakkolwiek naprężenie bułgarsko-serbskie będzie długo jeszcze dominującym czynnikiem polityki na Bałkanie.

Charakterystycznym jest zjawisko, że we wszystkich państwach bałkańskich zyskują obecnie na sile prądy austrofilskie i to nie tylko w Bułgari i Grecji, ale nawet w Serbji i Czarnogórze.

Państwa te zrozumiały nareszcie, o czym zapomniały były od czasów Andrassy'ego, że bez woli Austro-Węgier stosunki na półwyspie nie mogą być ostatecznie uregulowane.

Przyczyną tej zmiany nastrojów jest energiczna postawa Austro-Węgier w ostatnich czasach. Nie łudzimy się—oświadczają w kołach miarodajnych austriackich—ani nie przeceniamy tych objawów, w każdym jednakowoż razie wskazują one na wzmaganie się wpływów Austro-Węgier na Bałkanie.

„Przezorność”.

W sobotę, w lokalu własnym w Warszawie odbyło się doroczne ogólne zebranie udziałowców Tow. ubezpieczeń „Przezorność”. Przewodniczył p. H. Karpiński.

Rozpatrywano sprawozdanie za ub. r., które wykazało, iż stan ubezpieczeń życiowych wykazał w dniu 1 stycznia r. b. osób ubezpieczonych 9,289 na kapitał przeszło rb. 22 i pół miliona.

Polis było w mocy 9,911.
Przyrost kapitału ubezpieczeniowego wynosił z górą 2 miliony rubli.

Zbiór premji w dziale życiowym wynosił rubli 990,709, w dziale wypadków rubli 6,898, w porównaniu z rokiem poprzednim zbiór premji wzrósł o sto tysięcy z górą.

Wypłat terminowych dokonano w dziale ubezpieczeń mieszanych i dożyciowych na rb. 296,950.

Kapitałów pośmiertnych wypłacono rb. 118,440, a ogółem wraz z wykupem polis i z rentami rb. 442,340.

Nadto tytułem gwarantowanej po trzech latach trwania ubezpieczenia zniżki wypłacono ubezpieczonym rb. 37,323.

Śmiertelność faktycznie okazała się mniejszą, niż przewidywano o 40 procent. Umarło 55 osób ubezpieczonych na kwotę rb. 118,440, gdy przewidywano śmierci 81 osób, szkód zaś na kwotę rb. 198,354.

Czysty zysk Tow. ukazał się wyższym od zysku w roku 1911. Pomimo strat na kursie papierów procentowych, czysty zysk po odpisaniu odpowiednich sum na kapitał zapasowy i amortyzacyjny wyniósł rubli 108,934.

Fundusz gwarancyjny Tow. wynosił dnia 1 stycznia 1913 ogółem rb. 7,155,884. Na fundusz ten złożyły się: kapitał zakładowy w kwocie pół miliona rubli, rezerwa z górą sześć i pół miliona, nadto kapitał zapasowy, amortyzacyjny i rezerwy dodatkowe.

Przyrost kapitału gwarancyjnego wynosił bez mała pół miliona rubli.

Działalność Tow. pod względem akwizycyjnym i finansowym w latach ostatnich stale się wzmacnia, pomyślny zaś wynik operacji w roku sprawozdawczym dał możliwość po raz pierwszy potrącenia z zysków odpowiednich sum na kapitał zasobowy rb. 12,815, a na kapitał amortyzacyjny rb. 6,407.

Sprawozdanie zatwierdzono, a następnie wydzielono akcjonariuszom 6 proc. od kapitału za trzy lata ubiegłe, mianowicie 1910, 1911 i 1912.

Tym sposobem zaległa procenta już w r. b. zostały pokryte.

Przyjęto wniosek dyrekcji, aby urzędnikom za 25 lat pracy wypłacić roczną pensję.

Jednocześnie przyznano także gratyfikację naczelnikowi wydziału rachunkowego, p. Dautowiczowi, który w r. ub. ukończył 25 lat pracy w instytucji.

Upoważniono dyrekcję do wystąpienia u władz w sprawie zatwierdzenia ustawy kasy oszczędności i pomocy dla pracowników Tow. Podług projektowanej ustawy urzędnicy i Tow. będą wpłacać po 8 proc. od pobieranej i płaconej pensji.

W końcu dokonano uzupełniających wyborów do zarządu.

W Łodzi dokonywa wypłaty dywidendy p. Henryk Hertzberg, główny reprezentant T-wa, biuro zaś mieści się przy ulicy Mikołajewskiej 31, tel. 13-47.

Z Polskiego Towarzystwa teatralnego w Łodzi.

(d) Wczoraj odbyło się ogólne roczne zebranie Polsk. Tow. teatralnego w Łodzi. Zajął posiedzenie p. Gole, przewodniczącym obrano p. Gajewicza.

Sprawozdanie za rok 1911-12 omawia pożar gmachu teatralnego w nocy z dnia 24 na 25 października 1911 r., likwidację strat stąd wynikłych oraz likwidację stosunku z dyrektorem teatru, Zelwerowiczem. Oprócz tego, wobec osobistych strat materialnych, jakie poniósł personel artystów teatru, zajęto się zorganizowaniem czynnej pomocy materialnej dla artystów. Pomoc ta znalazła wyraz w jednorazowym datku w kwocie 500 rubli.

Następnie sprawozdanie omawia zatarg z p. Templem i ostateczną likwidację strat, po której zawarto kontrakt dzierżawy z nową spółką, przyczem zobowiązane się czynsz za lokal wypłacić z góry za 5 lat, po 7,000 rb. rocznie.

W sprawie objęcia kierownictwa teatru Polskiego Tow. teatralne rozpoczęło bezskuteczne pertraktacje z dyrektorami Teatru Popularnego w Łodzi, pp. Mielewskim i Bolesławskim.

Wobec tego, że oferta p. Choreszczy przedstawiała jak największą rękojmię, postanowiono mu oddać teatr Polski. Tymczasem jednak wycofał się p. Choreszczy a jego sekretarz p. Maliszewski wspólnie z dyrektorem artystycznym p. Antonim Bedarczykiem, wzniosł nową ofertę, którą przyjął Zarząd T-wa teatralnego, wzywając pod uwagę długoletnią działalność p. Maliszewskiego na polu teatralnym, na stanowisku sekretarza, oraz działalność p. Bedarczyka, jako reżysera teatru Rozmaitości w Warszawie.

Zarząd T-wa, mając do czynienia z ciągłą łataniną najrozmaitszych zobowiązań pieniężnych, nie mógł, oczywiście zwrócić zbyt wiele uwagi na artystyczne i duchowe kierownictwo teatru, nie mógł przeto dać moralnego bodźca i „zaczęło się coś psuć w państwie duńskim”.

Publiczność zniechęciła się do teatru, co spowodowało straty materialne, niewypłacalność gaź, strajk aktorów, ogólne zniechęcenie władz i pracowników teatru. Poziom artystyczny obniżył się znacznie.

Zarząd T-wa postanowił więc oddać teatr komu innemu i w pierwszym rzędzie rozpoczął pertraktacje z p. Mielewskim, ponieważ jednak p. Mielewski podpisał kontrakt z teatrem miejskim w Krakowie — o faktycznym porozumieniu nie mogło być mowy.

Otrzymał ofertę pp. Pawłowskiego, Orlińskiego z Siedleckim i p. Leona Rygiere. Pp. Orliński i Siedlecki wycofali swe oferty, wzięto zatem pod uwagę oferty pp. Pawłowskiego i Rygiere, ponieważ zaś oferta tego ostatniego dominowała wszechstronnie, oddano mu teatr, na warunkach jak najmożliwszych. Two pobierał ma 10 proc. od dochodu dziennego plus 2 proc. na budowę teatru, w wypadku zaś, gdyby obrót nie przyniósł przewidywanego 64000 rb. opłata redukuje się do połowy.

Odczytane sprawozdanie komisji rewizyjnej wykazuje następujący stan finansowy Tow.: w dochodach: a) zaległe i bieżące składki członkowskie 1947 rb. 50 k.; b) z przedstawień w teatrze Wielkim 49 rb. 51

kop.; c) premji z Tow. wzaj. kredytu 25 rb. 26 k. i d) zadatek na dzierżawę programów 196 rb. 25 k.

W wydatkach na administrację, procenty i subwencje 2570 rb. 88 kop., za okres sprawozdawczy pozostał deficyt w sumie 352 rb. 36 kop.

Skutkiem pożaru T. T. poniosło przy zlikwidowaniu przedsięwzięcia dzierżawy teatru stratę 1394 rb. 28 kop., do tego przybywają straty za okres z lat poprzednich w sumie 7912 rb. 64 kop., zatem kapitał obrotowy winien jest do kapitału zakładowego 9659 rb. 28 kop.

Przeprowadzone wybory dały wynik następujący: do zarządu wezłi pp.: inż. Gole, W. Grosskowski, Mieczysław Hertz, Oberfeld Walter i Winnicki ponownie i nowopowołani dyr. Gajewicz i Leon Grohmann, do komisji rewizyjnej pp.: Berlinerblau, Jannasz, Wagner Edward i Michał Żółtowski.

Przyjęto wniosek p. Barcińskiego, który zaproponował aby w celu uzyskania nowych środków, członkowie płacili dobrowolnie zwiększone składki pieniężne, w celu utworzenia funduszu subwencji dla dyrekcji teatru.

W zakończeniu zebrania zwrócili się do obecnych przedstawicieli prasy, z prośbą, aby prasa uczyniła na przyszłość większego poparcia, niż dotąd, Tow. Teatralnemu.

(Poparcia—czy wyrozumiałości? Przyp. Red.)

Kronika ubezpieczeniowa.

Taktyka robotnicza w Kasach chorych.

W „Kurjerze Lubelskim” znajdujemy bardzo zajmujący artykuł znanego publicyisty p. Jana Hempla p. t. „Polityka robotnicza w kasach chorych”.

Cytujemy z tego artykułu poniższe ustępy.

„W niewypowiedziane trudnych warunkach wypada ogółowi robotn. naszemu rozpocząć swą działalność polityczną. W ogromnej większości niewyrobiony i nieświadomy politycznie nie tylko nie znajduje on pomocy, lecz przeciwie same trudności i przeszkody.

Owe kasy chorych, jakże niewiele mu dają: ekonomicznie nawet nieraz pozycja robotnika pogorszy się przy nowych przepisach, bo i w niejednej fabryce robotnicy teraz mają więcej, aniżeli kasy chorych im dadzą.

A przecie pomimo wszystko, pomimo braków Kas chorych, uważać je można i należy za wstęp do samodzielnej polityki robotniczej. Dalszy ich rozwój zależy przede wszystkim od tego, jak zachowywać się w nich będzie ogół robotniczy; czy będzie

umiał i chciał z praw swoich korzystać i napaierać na nie, aby rozszerzać się musiały. Kierunek i siła tego zgodnego naporu to największa kwestja; przed robotnikami naszym dzisiaj stojąca: jak postępować, aby do pożądaných zmian doprowadzić? jakiej taktyki się trzymać? — innymi słowy, jaką politykę prowadzić należy?

Rzeczywiste życie Kas chorych jeszcze się nie zaczęło, szczegółowych więc wskazówek jeszcze być nie może, z ogólnej jednak pozycji dają się już wyprowadzić pewne wskazania zasadnicze.

Robotnicy w Kasach chorych, niby to mają prawo głosu, a przecie prawo to tak jest postawione, że może być równoznaczne z prawem milczenia—chciano dać jaknajmniej, uczynić głosu robotnicze „jaknajnieškodliwszymi”.

Przedstawiciele robotników w Kasach pamiętać powinni, że są tam dla obrony interesów tylko robotniczych: a więc, że stać zawsze mają na granicy interesu robotniczego i jawnie się do tego przyznawać, jawnie jako rzecznicy sprawy robotniczej wypowiadać się.

Pełnomocnicy przygotowani być muszą, że przeciwko nim wystąpią dobrze do tego przygotowani fabrykanci, lub ich adwokaci; muszą więc sami także przygotować się możliwie najlepiej: argumentacja ich winna być doskonale przemyślana i uzasadniona, każde żądanie winno być umotywowane, oparte na zrozumieniu swego interesu i na własnym przeświadczeniu o słuszności swojej sprawy. Bo tu nie przyjacielskie będą jeno gawędy, jeno targ, zwyczajny targ w całym bezwzględny znaczeniu tego wyrazu. Robotnicy tylko to dostaną, co wytargować będą umieli. Fabrykanci dzisiaj już starannie omawiają tę sprawę i rozważnie, ostrożnie przygotowują się do walki: można być niemal pewnym, że będą usiłowali przeformować z góry uplanowane redakcje ustaw i będą starali się wmówić w robotników, że nie mają już oni prawa do czynienia w nich żadnych zmian.

Przeciwdziałając temu może tylko mocna postawa przedstawicieli robotniczych, ich stanowczość i solidarne poparcie szerokich, stojących za nimi mas robotniczych. To poparcie sobie zapewnić, o konieczności jego masy robotnicze przekonac—oto zadanie, które teraz w czasie przygotowawczym—pełnomocnicy robotników mają przed sobą.

Układane pod troskliwym okiem fabrykanekiem prawa o Kasach chorych, są tak obmyślane, że rozpoczęcie akcji nie od robotników zależy: gdy fabrykanci uznają za najdogodniejsze dla siebie przystąpić do zakładania Kas, wówczas przystąpią, pragnąc oczywiście, aby robotnicy jaknajmniej byli do tego przygotowani, aby powołanie na posiedzenia zaszkodziło ich niespodziewanie. Ta okoliczność pełnomocnicy winni przewidywać i od jej niebezpieczeństwa uchronić się przez przygotowanie się zawczasu”.

Autor artykułu porównywa politykę Koła polskiego w Dumie z ewentualną polityką robotników w kasach chorych i mając na

67)

TH. MANN

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

To mówiąc, ujęła psa za przednie łapy wsparte na jej piersi i odsunęła go na stronę.

— O, książę — zawołała teraz, zwracając się do Klause Henryka. — Witam pana w Delphinencie. Nie lubi pan, jak widzę, nie dotrzymywać słowa. Usiądź obok pana. Zostaniemy zawiadomieni gdy herbata będzie podana... Jest to niewątpliwie przeciwie wszelkim przepisom, że pozwoliłam na siebie tak długo czekać. Ale mój ojciec posyłał po mnie — zresztą miał pan tymczasem towarzystwo...

Jej błyszczące oczy przesunęły się z wyrazem powątpiewania od Klause Henryka ku hrabinie.

— Tak—odpowiedział— towarzystwo miałem.

Poczem zapytał o stan zdrowia mistra Spoelmann'a i otrzymał zadawalniającą odpowiedź.

Pan Spoelmann będzie miał przyjemność poznać Klause Henryka przy herbacie, tymczasem proci o wybaczenie, że nie przy-

bywa zaraz. Następnie zapytała co to za piękna para koni, zaprzężonych do powozu księcia i zaraz zaczęła mówić o swoich koniach: o Klause Henryka pocziwym wierzchowcu, Florjanie, o panny Immy białej, arabskiej klaczy, Fatmie, którą ojciec jej otrzymał w darze od jakiegoś wschodniego księcia, o jej chryżych węgrzynach zaprzęgowych.

— Czy pani zna okolicę? — zapytał Klaus Henryk. — Czy pani zna okoliczne zamki myśliwskie? Bażanciarnię—naprzykład. Jest gdzie odbywać wycieczki.

Nie, panna Spoelmann odznaczała się szczególniejszą niezręcznością w wyszukiwaniu nowych okolic a pani hrabina wogóle nie jest przedsiębiorczą. Jeżdżą więc zawsze temi samymi drogami w parku miejskim. Być może, że to nudne, ale panna Spoelmann jest przyzwyczajona do jednostajności w życiu.

Wtedy książę zauważył, że mogli by się kiedy przy pięknej pogodzie razem przejechać do którego z dworskich zamków myśliwskich na co panna Imma z osuniętą wargą dolną odpowiedziała, że i owszem, że kiedyś będzie można o tem pomyśleć.

Potem pojawił się ochmistrz domu i z miną uroczystą obwieścił, że herbata podana.

Szli krzągankiem zdobnym w marmury prowadzeni przez dumną postać butlera i obskakiwani przez Percevala. Za nimi szła hrabina Loewenjoul.

— Czy hrabina zrzędziła trochę zanim nadeszłam? — zapytała Imma po drodze, nie bardzo tłumiąc głos.

Klaus Henryk zląkł się i spoglądał ku ziemi.

— Ależ, ona usłyszy!—rzekł zcicha.

— Nie, nie usłyszy — odpowiedziała Imma. — Znam się na niej trochę. Gdy przechyla głowę na bok i mruga oczami, jest jakby nieprzytomna i całkiem oddana swoim myślom. A więc przed chwilą plotła zapewne trzy po trzy?

— Tak, trochę—rzekł Klaus Henryk. — Doznałem wrażenia, że pani hrabina folguje sobie czasem.

— Spotkała ją bardzo dużo złego — Imma spojrzała nań badawczo swemi dużymi, czarnymi oczyma jak wówczas w szpitalu dziecięcym. — Opowiem panu kiedyś Ciekawa to historia.

— Dobrze—odrzekł. — Kiedy indziej. Może na spacerze.

— Na spacerze?

— No tak, drogą do zamku myśliwskiego, do „Bażanciarni”.

— Ach, zapomniałam o pańskiej sumiennosci, mości książę, co do dotrzymywania umów. A więc na spacerze. Tędy wejdziemy.

Znajdowali się w tylnej części zamku. Przeszli przez galerję, której ściany były zawieszane dużemi obrazami i po schodach, zastanych miękkim kobiercem zeszli do salonu ogrodowego, utrzymanego w barwach białej i złotej, za którego dużemi drzwiami oszklonemi znajdował się taras.

Wszystko, co Klaus Henryk widział tu dokoła siebie: duży kryształowy żyrandol, zwieszający się ze środka ozdobnego plafonu; równomiernie porozstawiane fotele, bogato złocone i kosztownie obite; ciężko opadające zasłony z białego jedwabiu; uroczyste tykający zegar, złocone wazy i

świeczniki poustawiane na białej marmurowej płycie kominka przed wysokim zwierciadłem ściennym; potężne kandelabry stojące na lwich łapach po obu stronach drzwi wejściowych — wszystko to przypominało Klausem Henrykowi stary zamek z jego komnatami reprezentacyjnymi, w których od dziecka zwykł był odbywać służbę swego powołania. Różnica była tylko w tem, że tutaj świece były tylko fikcyjne, mające zamiast knotów gruszki elektryczne i że wszystko było to nowe i w jaknajlepszym stanie.

Służący w bogatej liberji uzupełniał zastawę stołu, nakrytego do podwieczorku; Klaus Henryk przyglądał się samowarowi, ogrzewanemu elektrycznie, o którym czytał był w pismach stołecznych.

— Czy pan Spoelmann zawiadomiony? — zapytała panna Imma.

Butler skłonił się zamiast odpowiedzi.

— A więc nic nie stoi na przeszkodzie—rzekła prędko we właściwy sobie ironiczny sposób. — Możemy usiąść i zacząć bez niego. Proszę, pani hrabino. Panu, mości książę, poleciłabym pozbyć się swego oręza, jeśli jakieś nieznanne mi powody nie sprzeciwiają się temu.

— Dziękuję—rzekł Klaus Henryk. — Nie, takich powodów niema.

Było mu przykro, że nie posiadał wprawy i nie mógł jej dać jakiejś żywszej odpowiedzi.

(d. c. n.)



stąpiono do naprawy bruków na następujących ulicach:

Brzezińskiej, Wólczańskiej, Przędzalnianej — na granicach miasta, Przejazd od Juljusza, Ciemnej od Wólczańskiej, Pustej od Mikołajewskiej, Wołowej przy rzeźni, Towarowej przy kolei kaliskiej, Benedykta od Spacerowej, Wschodniej przy Cegielnianej, Nowym Rynku, Trębackiej przy wsi Doli i Dzielnej przy Targowym Rynku.

Roboty prowadzi przedsiębiorca Ritenberg.

Kolej Łódź-Łęczyca.

(b) Wczoraj telegraficznie zawieszony został do Petersburga naczelnik kolei fabryczno-łódzkiej inżynier Witold Czapski, który razem ze znajdującymi się już tam dyrektorem kolei inżynierem Weliszem i prezesem rady inż. Ordega — zawieszani zostali przez ministerjum komunikacji w celu oddania im koncesji na budowę kolei z Łodzi do Łęczyca, długości 40 wiorst. Jak już wiadomo o koncesję tą starano się kilka grup kapitalistów, lecz ministerjum sankcjonowało tylko starania kolei fabryczno-łódzkiej.

W niedalekiej przyszłości zaczną się prace niwelacyjne, tak że uruchomienie kolei może nastąpić za dwa lata.

Z komitetu plantacyjnego.

W sobotę odbyło się w magistracie pod przewodnictwem p. Roszkowskiego, posiedzenie miejskiego komitetu plantacyjnego.

Komisja która dokonała oględzin w parku Mikołajewskim orzekła, że ławki są nieodpowiednio zreparowane i wobec tego nie mogą być przyjęte.

Wzór książki legitymacyjnej dla członków komitetu postanowiono oddać p. prezydentowi dla odesłania jej do policmajstra m. Łodzi.

W myśl 4 instrukcji komitet w czasie do 15 września obowiązany jest zakomunikować magistratowi projekt robót ogrodowych na rok przyszły.

Postanowiono uchwalić koszt konserwacji i ochrony plantacji miejskich oraz kupno narzędzi w sumie 9,000 rubli.

Komitet otrzymał odpowiedź, że magistrat na roboty ogrodowe w roku bieżącym rozporządza sumą 995 rb. 24 kop.

Komitet postanowił więc zawiadomić magistrat że konieczną jest suma około 10,000 rb. dla ochrony drzew, nie licząc projektowanych robót.

Komitet plantacyjny in corpore dokona oględzin parku miejskiego przy ulicy Pańskiej.

Postanowiono prosić prezydenta, aby rezerwował salę w magistracie na posiedzenia komitetu raz w tygodniu, w środę.

W końcu obrad postanowiono prosić inż. Nebelskiego o rozpatrzenie kosztorysu oranżerii w parku Staszycy.

Kobiety-lekarki w Pogotowiu.

(d) Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Pogotowia w Łodzi postanowiono zezwolić na dopuszczenie kobiet-lekarek do pracy zawodowej w Pogotowiu.

Kobiety-lekarki mogą więc zgłaszać się do Zarządu Pogotowia w celu przyjęcia ich w charakterze lekarzy ordynujących, lub asystentów narówni z mężczyznami.

Osobiste.

(c) Naczelnik więzienia w Łodzi, p. Modzelewski wyjeżdża za 2 miesięcznym urlopem za granicę.

Nowe przedsiębiorstwo.

Z dniem 1-go maja r. b. utworzone zostało w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej № 83, przedsiębiorstwo transportowe pod firmą: „Łódzkie Biuro Transportowe W. Silberstein i M. Aronwald“.

W cyrkularzu firma powołuje się na długoletnią pracę zawodową p. Silbersteina w pierwszorzędnym firmach w Łodzi i w Warszawie, oraz na dostateczne środki materialne, jakimi rozporządza, co służyć może rękojmią dokładnego i sumiennego wykonywania powierzonych mu zadań.

Z wystawy sztuchów.

Z dniem dzisiejszym na wystawie zajęta miejsce nowa seria sztuchów. Są to sztuchy polskie, ilustrujące rozwój sztuki w Polsce od wieku XVI do XX. Współpracownictwo w tym dziele zafiarowało komitetowi Towarzystwo przyjaciół sztuk graficznych, które przysłało bogatą kolekcję akwafort współczesnych, wykonanych przez Rubczaka, Skoczylasa, Zawadzkiego, Gwoźdeckiego i innych.

Wiele jest pomiędzy nimi rzeczy do sprzedania; Towarzystwo przyjaciół sztuk graficznych daje tym sposobem możność łodziakom wybrania i nabycia pięknych rzeczy z zakresu grafiki współczesnej.

Cena biletów wejścia pozostaje ta sama. Bilety imienne ważne na każdą serję.

Na wystawie znajdują się również płyty

i narzędzia, potrzebne do wykonania różnych rodzajów sztuchów. Ta seria, tak bogata i ciekawa, niewątpliwie ściągnie szerokie koła publiczności, zainteresowanej już po części poprzednią wystawą.

Wiele rzeczy ciekawych i ogromną sumę wrażeń estetycznych zdobędą też miłośnicy sztuki rodzimej. Okazy płyt i narzędzi stanowią niezmiernie cenny materiał do zorientowania się w poszczególnych rodzajach techniki.

Lokal związku fabr. i kupców.

Świeżo zorganizowany związek fabrykantów i kupców wynajął lokal przy ulicy Wólczańskiej nr. 23, gdzie odbywać się będą zebrania giełdowe w celu porozumienia się co do transakcji towarowych, unormowania cen na towary i t. d. Zaprowadzony ma być także sąd polubowny dla rozstrzygnięcia kwestji spornych i zatargów pomiędzy członkami.

Wybór delegata.

Jako delegata na ogólne zebranie centralnego banku współdzielonego w Petersburgu wybrano większością na zebraniu tow. wsaj. kredytu p. Pawła Hertza,

Strajk.

Robotnicy tkalni braci Zeibert przy ul. Suwalskiej zażądali w dniu 24 b. m. podwyższenia płacy zarobkowej a mianowicie: z szerokich warsztatów o 3 kop. od arszyna, z wązkiej zaś o 1 kop.

Ponieważ zarząd fabryki odmówił temu żądaniu, robotnicy wymówili pracę i za 14 dni opuszczają fabrykę.

Tkálnia zatrudnia około 300 robotników.

W fabryce mebli Karola Wuttke na ul. Cegielnianej porzuciło pracę 52 robotników.

Z Reursy rzemieślniczej.

W niedzielę w Reursie rzemieślniczej odbyło się uroczyste otwarcie sekcji kolarzy. Uroczystość rozpoczęła się wyjazdem 41 członków do Łagiewnik, gdzie odprawione zostało nabożeństwo, po którym powrócono do Łodzi na wspólne śniadanie połączone z przyjęciem delegatów pokrewnych stowarzyszeń.

W końcu odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do późnej nocy.

Ze Stowarz. nauczycieli chrześcijan.

(P.) W poniedziałek odbyło się w lokalu Stowarzyszenia organizacyjne zebranie sekcji wychowawczej. Na przewodniczącą zaproszono przełożoną pensji, p. Helenę Cholewicką, a sekretarjat objął pan Kralkowski.

Teatr „Casino“.

Wczoraj przy zupełnym teatrze demonstrowano po raz ostatni dramat „Fantomas“.

Dziś nowy program, zamierzający przeważnie same atrakcje, a mianowicie:

Dramat w 3 częściach firmy „Nordisk“ w wykonaniu pierwszorzędnych artystów teatrów królewskich w Kopenhadze, pod tyt. „Ciernista droga“. Gra artystów i wystawa stanowią ostatni wyraz pod każdym względem; zwłaszcza w 3 obrazie, gdzie akcja odbywa się w tartaku drzewa.

Atrakcją humoru będzie arcyzabawna komedia „Nordisk“ p. t. „Polowanie na złodzieja“, następnie zdjęcia z natury „Kolorado“, Tygodnik Gaumont'a, ilustrujący najważniejsze wypadki w świecie z ubiegłego tygodnia i nad program dwa dramaty amerykańskie p. t. „Łzy rozrzewnienia i „Szykiet oskarżyciela“ w wykonaniu pierwszorzędnych artystów amerykańskich.

A więc program cały składający się z obrazów „Nordiska“ i firmy amerykańskiej może zadowolić najwybredniejszą publiczność, zwłaszcza że firmy kinematograficzne wspomniane wyżej dają największą gwarancję dobrej gry, wspaniałej wystawy i ciekawej oraz realnej treści dramatów i komedji.

Publiczności łódzkiej najwięcej przypadają do gustu firmy „Nordisk“ i amerykańskie.

Ze Stow. nauczycieli żydów.

(d) Wczoraj odbyło się ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia nauczycieli żydów m. Łodzi, na którym odczytano sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły.

Okazuje się, że w ciągu roku urządzono 3 konferencje pedagogiczne. W d. 1 stycznia 1912 roku Stowarzyszenie liczyło 127 członków, w dn. 1 stycznia 1913 r. 126 członków.

Biblioteka Stow. liczyła w dn. 1 stycznia 3136 tomów w językach polskim, rosyjskim i niemieckim. W ciągu roku zakupiono 146 tomów: Obecnie biblioteka liczy 3276 tomów.

Biblioteka ma 177 prenumeratorów, którzy wypożyczyli ogółem 4116 tomów.

Ogółem wydatki wyniosły 1381 rb. 83 kop. Budżet na rok 1913, przewidujący w

rozrachodach i dochodach 1370 rb. został bez debatów przyjęty.

Ożywioną dyskusję wywołało sprawozdanie kasowe za rok 1912, wielu członków zarzucało zarządowi, że kryszys, jaki obecnie Stow. przechodzi, pochodzi stąd, że zarząd zaniedbuje sprawy ściśle zawodowe a stąd wypływa brak odpowiedniego zainteresowania wśród członków sprawami Stow. co spowodowało obecny niedobór.

Przyjęto wniosek p. Nirenberga, aby zarząd w roku bieżącym urządził publiczne odczyty w języku żydowskim.

Następnie przystąpiono do wyborów prezesa i 5 członków zarządu. Jako prezesa wybrano p. A. Szwejca.

Do zarządu powołano pp. Nirenberga, Lurjego, panią Aronowicz, Teumana i Tumańskiego.

Dziś kwiatka w Stow. „Linus Hacedek“.

(d) Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu Tow. „Linus Hacedek“, na którym omawiano sprawę urzędzenia dnia kwiatka w dniu 22 czerwca.

„Odeon“.

Nadzwyczaj efektowny i jeden z najgłośniejszych obecnie obrazów ukazuje się od dziś na ekranie „Odeonu“, a mianowicie wielki obraz dramatyczny w 3-ch częściach ze znakomitym artystą Komedji Francuskiej p. De Bery w głównej roli p. t. „Krwawe pieniądze“.

Treść dramatu zaczerpnięta ze znanego romanu Ponsona d'Terraille, opisuje przygody wygnańca i jego syna (doskonała gra małego Pasquita) tragiczne przejścia z afrykańskich kopalniach złota, zdobycie majątku, kosztem życia, z piękną i wzruszającą sceną poświęcenia ojca dla dobra i dostatku syna.

Doskonałe wykonanie artystów francuskich i drobiazgowo wykończenie powyższego obrazu przez fabrykę B-ci Pathé, która zdjęcia kopalni afrykańskich zrobiła z natury, nie posługując się scenicznymi dekoracjami, robią na widzach, śledzących z ciekawością rozgrywaną się akcję, potężne wrażenie.

Obraz powyższy w zupełności zasługuje na miano „atrakcji“ w najbardziej doborym programie.

Pozatem dopełnia programu tygodnik ilustrowany i wesoła komedia z Princem w głównej roli p. t. „Warkocz Princa“.

Z Tow. muzycz.-dram. „Gutenberg“.

W sobotę odbyło się w Domu Ludowym przedstawienie amatorskie Towarzystwa muzyczno-dramatycznego „Gutenberg“. Trzyaktowa farsa Bissona „Bandyci“ znalazła wyśmienite wykonawstwo w paniach J. Horwatównie i Z. Bartoszewiczównie, oraz pp. Kozierozance, Kaczmarek i Truchlińskiej.

Natomiast dużo do życzenia pozostawiały role męskie, które nie znalazły należytych wykonawców a jest to winą samych amatorów nie zaś reżyserji. Większa sumienność powinna była cechować zespół, który stał ma lepszy wyraz znanego nam już z poprzednich przedstawień talentu.

Jednakże pewne braki usunęli panowie amatorzy rehabilitując się w tańcach, które mimo letniej pory prowadzono z ożywieniem do późnego rana.

Echa likwidacji Stow. „Harfa“.

(d) Trwająca już około dwóch lat likwidacja Towarzystwa muzyczno-dramatycznego „Harfa“ zakończy się w tych dniach, gdyż zarząd zwoltni na sobotę ostateczne zebranie likwidacyjne.

Kto dotki pod kim kopie...

(b) Zamieszkały przy ul. Długiej nr. 16, Abe Kempniński, z zawodu handlarz końmi, jakiś czas był w spółce z mieszkańcem Zgierza Adolfem Sz.

Ponieważ spółka przynosiła dobre zyski Kempnińskiemu, tenże starał się wszelkimi sposobami nawiązać dawne stosunki. Aby zmusić dawnego współnika, oskarżał go o różne malwersacje i tak np. przed kilku miesiącami K. oskarżył Sz. i jego robotnika Józefa Błaszczaka o kradzież konia i bryczki.

Robotnika B. w swoim czasie aresztowano i osadzono pod kluczem, a sprawę skierowano do sądu.

Podczas rozpatrywania sprawy dopiero ujawnione zostały machinacje Kempnińskiego, okazało się bowiem, że bryczka i koń, o kradzież których oskarżał on Błaszczaka i Sz. należą do tego ostatniego. Sędzia uniewinnił więc oskarżonych.

K. niezadowolony z wyroku apelował do zjazdu i do Senatu, który nietylko wyrok zatwierdził, lecz polecił prokuratorji wytoczyć Kempnińskiemu sprawę o fałszywe oskarżenie.

Śmiały napad bandycki.

(d) Wczoraj na ulicy Włodzimierskiej róg Polnej przechodził syn właściciela kolonialnego sklepu z ulicy Zgierskiej nr. 15

Uszer Bernsztajn, z pieniędzmi zainkasowanymi w małych sklepikach. W powyższym punkcie podszło do Bernstajna dwóch bandytów w czapkach cyklistowskich i z rewolwerami w ręku zażądali wydania im pieniędzy.

Spotkawszy się z odmową bandyci zerwali B. kamizelkę, grożąc śmiercią, zrabowali portfel, w którym znajdowało się 138 rb., poczem zbiegli przez ul. Włodzimierską, poszkodowany B. pobiegł za nimi, alarmując po drodze policję, której pościg nie wydat jednakże rezultatu.

Aresztowano 12 podejrzanych osób.

Sprzeniewierzenie.

(b) Zamieszkały przy ul. Ogrodowej № 1 kupiec Izrael Kuro przed kilku tygodniami wystąpił do Władysława z saffieniem dwóm tańszym kupcom towar, wartości 100 rub.

Ponieważ kupcy towaru nie wykupili, wrócono go z powrotem do Łodzi. K. polecił towar wykupić i sprzedać niejakiemu Menał chemowi Rosenblumowi, który wypełniwszy zlecenie pieniędzy nie oddał i zniknął z Łodzi.

— Kradzieże.

(b) Z mieszkania Henocha Wróblewskiego przy ul. Wschodniej № 6, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy wartości około 100 rub.

Z mieszkania Ieka Ziętkowskiego przy ulicy Pańskiej № 45, nieznanzi złodzieje skradli garderobę wartości 290 rub.

Ze trychu domu № 17 przy ulicy Nowo-Cegielnianej niewykryci złodzieje skradli bieliznę wartości około 100 rub. należącą do Rubina Halperina.

— Przejechanie.

Siedemnaścieletni Edward Kriech, najechnany przez wóz i uderzony w brzuch dysalem zemdlął.

W groźnym stanie przewieziono go do szpitala Aleksandra.

— Pokaleczenia.

Pobita przez męża Olga Gizner odniosła kilka ran zadanych tępym narzędziem.

Mulstr Adolf Winkler, uderzony w bójce na budowli obuchem siekiery, odniósł ranę twarzy i czoła.

Woznica Abram Brandt okaleczył łańcuchem prawą nogę.

Uderzony młotkiem odniósł ranę stelmach Piotr Ziemia.

Siedemnaścieletni Chaim Perl, pokaleczony nożem, odniósł rany twarzy i głowy.

— Przy pracy.

Pochwycony przez tryby maszyny, odniósł okaleczenie lewej ręki robotnik Edward Eslinger.

— Przedwczesny poród.

Żona stróża, Marjanna Jankowska, wskutek uderzenia w brzuch, odbyła przedwczesny poród, którego skutkiem był silny krwotok. Chorą przewieziono do szpitala Poznańskich.

Informacje handlowe.

Wielkie bankructwa.

Gazety moskiewskie donoszą, że znana fabryka wyrobów bawełnianych tow. manufaktur Fokina w Petersburgu znalazła się w trudnościach płatniczych. Pasywa wynoszą z górą 3 miliony rubli.

Zawiesiła wypłaty fabryka wyrobów jedwabnych i półjedwabnych M. Woskańjanca i S-ki w Moskwie. Pasywa sięgają 300 tysięcy rubli.

Skrzynka do listów.

Głos felczerów w samoobronie.

W Nr-rze 109 „Gazety Łódzkiej“ Dr. Koziolkiewicz krytykuje działalność „Nocnej pomocy Tow. Linus Hacedek“ między wielu aktualnymi wywodami, czyni zarzuty temuż Tow. za „nieostrożne wprowadzenie felczerów zamiast lekarzy“.

My felczerzy, którzy pracowaliśmy od samego początku utworzenia t. zw. „sekcji pomocy lekarskiej w nocy“ czujemy się w obowiązku wyjaśnić, że nam, felczerom, rzec można, przypadło w udziale najtrudniejsze zadanie: nie było jeszcze wówczas specjalnej karetki, lecz w dorożkach trzeba było jeździć — czasami i pieszo chodzić w nocie mroźnej i zawieje śnieżnej — po ulicach „Lewych Kielma, Rzgowskich“ i t. p. zaułkach, a przy podawaniu niedokładnych adresów, co nierazdo się zdarzało, trzeba było szukać po piętach i suterenach mieszkań chorych, by nie wracać nie udzielony potrzebnej im pomocy lekarskiej, nie odmawiając chorem jednocześnie i pomocy felczerskiej.

Nocna pomoc lekarska przy „L. H.“ była dla Łodzi czemś nowem. Naszem więc zadaniem, jako pierwszych pracowali

ków w tej nowej instytucji, byle podnieść znaczenie jej i wzbudzić zaufanie społeczeństwa do niej.

W takich warunkach pracowali felczerzy rok i 4 mies., a publiczność nie miała powodu uskarżać się na „nieostrzeżone wprowadzenie felczerów”.

Podkreślamy, że pierwsze kroki, a tem samem najtrudniejsze, na drodze uświadczenia społeczeństwa tutejszego o pożyteczności nowej instytucji „Doraźnej pomocy lek. w nocy” zrobili właśnie ci „nieostrzeżone wprowadzeni felczerzy” i dlatego na żadne zarzuty nie zasłużyliśmy.

H. Suszkiewicz.
S. Suszkiewicz.
A. Heller.
D. Łokszyn.

Telegramy.

(Telegramy agencji Wat z dnia 26 maja).
Para angielska.

PETERSBURG. — Po odwiedzinach Rosji królewska para angielska podąży do Wiednia.

Sprawa albańska.

PETERSBURG. — Dyplomacja rosyjska sprzeciwia się temu, aby Austria objęła protektorat nad katolikami w Albanii, natomiast domaga się, aby zwierzchność nad Albanją znajdowała się w rękach sułtana.

Tajemnicza zbrodnia.

LUBLIN. — W majątku swoim Trześniów bawił czasowo lekarz-dentysta Jan Kozłowski z Petersburga.

Wczoraj, gdy powracał do domu z jarmarku w Łęczynie został na drodze napadnięty i zabity wystrzałem z dubeltówki.

Sprawca zbrodni jest niewiadomy.

Ponieważ nie Kozłowskiemu nie zrabowano, istnieje więc przypuszczenie, że został zabity przez zemstę.

Otrucie lodami.

LUBLIN. — Po zjedzeniu lodów, kupionych od t. zw. sachara, zachorowało trzech uczniów i dwie kobiety.

Chorych umieszczono w szpitalu z silnymi objawami otrucia. Policja zarządziła poszukiwania. Odebrano lody od 32 „sacharów” i oddano je do analizy.

Aresztowanie czarnogórców.

WIEDEN. — Ze Skutari donoszą, że aresztowano tam kilkudziesięciu czarnogórców, którzy agitowali wśród ludności mahometańskiej przeciw międzynarodowej załodze miasta. Między aresztowanymi znajduje się pułkownik czarnogórski, Borowicz.

Detronizacja sułtana.

KONSTANTYNOPOL. — Pojawiają się uporczywie pogłoski o zamierzonej w stron-

niowie zachowawczem detronizacji obecnego sułtana Mahmuda, a przywrócenia na tron uwięzionego sułtana Abdul-Hamida.

Samobójstwo pułkownika.

WIEDEN. W jednym z tutejszych hoteli popełnił samobójstwo pułkownik Alfred Rebel, stacjonowany ostatnio w Pradze. Powodem nieuleczalna choroba.

Ostatnie telegramy.

Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej”

Zwrot wysp.

BERLIN. Dzisiejszy „Berliner Tageblatt” donosi z Konstantynopola, że pomiędzy Włochami i Turcją stanął układ, na mocy którego Włochy odstępują z powrotem Turcji wszystkie wyspy, w liczbie 12 (Rodos również) zabrane przez Włochy w czasie wojny trypolitańskiej.

Wykonanie tego planu nastąpi dopiero po zawarciu pokoju na Bałkanach.

Konferencja ambasadorów.

LONDYN. Następne posiedzenie ambasadorów wielkich mocarstw odbędzie w piątek a nie jak to było dotychczas we wtorek, w czwartek bieżącego tygodnia.

Odroczenie nastąpiło w tym celu, aby Grey mógł poinformować króla, który w drodze powrotu z uroczystości berlińskich, o ostatnich wydarzeniach w stosunkach międzynarodowych, o sytuacji zagranicznej i o stanie spraw bałkańskich.

Z drugiej strony król pragnie poinformować Greya o treści rozmów, prowadzonych na zjeździe berlińskim i o zapatrywaniach decydujących kół niemieckich na sprawy polityki międzynarodowej i na stosunki bałkańskie.

Konferencja bałkańska.

LONDYN. Dzisiejszy „Times” donosi z Sofji, iż Serbia zaproponowała Bułgarii, aby ta zgodziła się na konferencję czterech państw bałkańskich, któraby usunęła wszystkie kwestje sporne pomiędzy sprzymierzeńcami.

Grecja już wyraziła swoją zgodę na odbycie podobnej konferencji i zaznaczyła ze swej strony, jako miejsce posiedzeń, Berlin, Paryż lub Londyn.

Grecja oświadcza przytem, że uznaje konieczność stworzenia drogi do porozumienia, gdyż sytuacja w Macedonii zaostrza się coraz bardziej.

Niemcy chcą prowizji.

LONDYN. Według „Pal Mal Gas” spór bułgarsko serbski ma być zatwierzony na drodze pokojowej, pomimo to jednak nie ustają przygotowania obu państw do wojny. Bułgarja osiągnęła część swoich wojsk pod Czataldży i rozłożyła je w ważnych punktach strategicznych na granicy serbskiej i terytorjach spornych.

Bułgarja a Serbia.

KONSTANTYNOPOL. Ambasador niemiecki odbył wczoraj konferencję z wielkim wezyrem. Tematem tej konferencji były rekompensaty dla Niemiec za zgodą na traktat angielsko turecki w sprawie kolei bagdadzkiej.

Bułgarja a Grecja.

ATENY. Oburzenie ludności na postępowanie Bułgarji wzrasta z dnia na dzień. Dzienniki nacjonalistyczne uważają ostrzelanie okrętów greckich pod Kawała przez baterje bułgarskie, jako casus belli. Dzienniki te wzywają gwałtownie rząd do wojny.

Demonstracje militarne.

PARYŻ. Demonstracje żołnierzy przeciwko tryletniej służbie wojskowej trwają w dalszym ciągu w całej Francji pomimo ostrzeżeń i środków zaradczych władz wojskowych.

Marja Benedetta Frey.

W tych dniach zmarła w Viterbo we Włoszech zakonnica Marja Benedetta Frey, słynna w świecie całym i czczona jako święta.

Była to osoba niezwykle, obdarzona nadzwyczajnymi wpływami na chorych, którzy we wszelkich stron odbywali pielgrzymki do jej celi i bardzo często doznawali ukojenia w cierpieniach.

Najgłośniejszy fakt nadzwyczajny, który ją wlaściwie we Włoszech jako istotę, obdarzoną cudowną mocą jasnowidzenia była jej wizja śmierci króla Humberta, którą opowiadała ze wszelkimi szczegółami, zanim wiadomość o zdarzeniu mogła dojść do Viterbo.

Marja Benedetta od pierwszych lat dzieciństwa była dotknięta ciężką chorobą, a powodu której lekarze nie rokowali jej długiego życia.

A jednak przykuta do łoża Niemcy, przeżyła pięćdziesiąt kilka lat, znosząc los swój z anielską rezygnacją.

Była przykuta do łoża w dosłownym znaczeniu przeszło przez pół wieku. Mianowicie wskutek wypróchnienia kilku pierwszych kręgów szyjnych, mogła żyć tylko przy uniesieniu głowy w opasce, umocowanej

stale do ściany i w pozycji napół siedzącej.

Tak przesiadziła ta męczennica lat kilkadziesiąt, nie skarżąc się na doleg i dając innym przykład pogodzenia się z cierpieniem.

Celę jej oprócz matuczkich, przygnębionych chorobą, odwiedzały też osoby z najwyższej arystokracji.

Królowa Małgorzata często przybywała do niej w odwiedzinach, a w otoczeniu papieża wielu kardynałów podzielało to uwielbienie, jakim darzyły ją tłumy pielgrzymów.

Obyczaje weselne na dworze Niemiec.

Na 113 stronicach opisuje księga ceremonij na dworze pruskim szczegóły, na jakie należy zwracać uwagę podczas takich uroczystości.

Przy obecnych zaślubinach nie będzie uroczystego wprowadzenia narzeczonej, bo ta jest „domową”.

Główną chwilą jest nałożenie korony narzeczeńskiej na pannę młodą.

Dalej jest mnóstwo ceremonij, które ongi miały swoje znaczenie, a dzisiaj pozostały tylko obrzędem, dla niewtajemniczonych niezrozumiałym.

Jedną z nich jest defilada zaproszonych gości obyczaj, pochodzący z Francji. Dawniej bywało tak, że królowie oraz para narzeczonich siadała przy stołach do gry, a goście przechodzili koło nich. Dzisiaj defilada owa zamieniła się w powinszowania, które kolejno składają dworowi zaproszeni.

Po uciecie następuje tak zwany taniec z pochodniami. W dawnych stuleciach, kiedy nieznano jeszcze dzisiejszych sposobów oświetlania ulic, państwa młodych odprowadzali zaproszeni goście z pochodniami do mieszkania w towarzystwie dostojników państwowych. Jeszcze do czasów małżeństwa pruskiego następcy tronu w tej ceremonii uczestniczyli dostojnicy państwowi. Teraz jest to taniec dworski.

Koniec uroczystości stanowi podziękowanie. Dawniej dokonywano istotnie tego podziękowania pomiędzy zaproszonych, obecnie jest to rozdawanie jakby orderu, po czym państwo młodzi opuszczają towarzystwo weselne.

Ameryka w karykaturze.

W kraju nieograniczonej możliwości dochodzą nas od czasu — uważane powszechnie za kaczki dziennikarskie — wiadomości, którym przeciętnemu Europejczykowi, patrzącemu na to pod naszym kątem widzenia, rzeczywiście trudno dać wiarę. A

DZIAŁ SPORTOWY.

Dzień onegdajszy był pomyślnym dla sportu, a z ważniejszych wydarzeń wymienić należy otwarcie sezonu letniego u warszawskich cyklistów, cztery gry o mistrzostwo piłki nożnej, oraz spotkanie się Łódzkiego Klubu Sportowego z drużyną Warszawską.

Otwarcie sezonu w Towarzystwie Warszawskich Cyklistów.

Uroczystość otwarcia sezonu u Warszawskich Cyklistów miała charakter wewnętrzny i połączona była z wycieczką do Łagiewnik.

Po nabożeństwie w zgierskim kościele zebrał się zaproszeni goście w restauracji Koszadego, gdzie odbył się skromny bankiet w czasie którego wygłoszono wiele przemówień.

Pierwszy toastował na pomyślność gości wiceprezes tow. Warszawskich cyklistów p. dr. Cedrowicz. Kolejno życzyli pomyślnego rozwoju, oraz zwycięstw w sezonie letnim tow. Warszawskich Cyklistów, przedstawiciele tow. z Piotrkowa, Pabianic, Zgierza, Ozorkowa, oraz delegacji Łódzkiego tow. „Union” i Łódzkiego Klubu Sportowego.

Po bankiecie odbyła się wspólna wycieczka do Łagiewnik, która przeciągnęła się do późnej godziny wieczorem.

Ł. K. S. — Warszawskie Koło Sportowe 5:2 (2:2).

Niedzielne spotkanie między „Ł. K. S.” a drużyną warszawską wywołało wśród szerzej publiczności ogólne zainteresowanie, gdyż była to do pewnego stopnia próba sił Łodzi

i Warszawy a zarazem i kontrola własnych postępów i dlatego matchem z drużyną warszawską zainteresowali się wszyscy sportmani bez względu na przynależność klubową to też już na godzinę przed grą zapełniać się zaczęło boisko „Ł. K. S.” doborową publicznością, która z napięciem oczekiwała rozpoczęcia zawodów.

O godz. 5 m. 30 rozpoczęła się gra bardzo pięknie obustronnie prowadzona. Zaraz po rozpoczęciu zawił jeden z obrońców Warszawy karny rzut, który strzelił dobrze p. Poznański.

W kilka minut potem uzyskuje „Ł. K. S.” z kombinacji Żakiewicza i Hankego II drugi goal. Drużyna warszawska nie pozostaje bez odpowiedzi i uzyskuje w krótkich odstępach czasu dwa swoje punkty, ostatnie do końca matchu.

Drugi rzut karny dla „Ł. K. S.”, poddyktowany przez sędziego, strzelił p. Hanke II w bok, gdyż według opinii graczy był on za surową karą za drobne przekroczenie.

W drugiej połowie gra „Ł. K. S.” z wiatrem i uzyskuje zupełną przewagę. Sprawna obrona drużyny warszawskiej pracuje z natężeniem, mimo to padają trzy bramki na niekorzyść Warszawy.

Ostateczny rezultat 5:2 dla „Ł. K. S.” Z drużyny warszawskiej odznaczali się dodatnio prawy łącznik i prawy skrzydłowy, którzy prowadzili piękną grę skrzydłową. Drużyna gości zrobiła znaczny postęp w grze tak że w pierwszej połowie wątpliwym było zwycięstwo „Ł. K. S.” Nie mieli tylko goście treningu w biegu i nie wytrzymywali tempa

a co ważniejsze nie znali boiska, które było bardzo miękkie (piasek).

Drużyna „Ł. K. S.” grała jak zawsze dobrze, wyróżniał się zwłaszcza p. Poznański który niezgrany z resztą drużyny niemógł wykazać całej swej znajomości gry. Pomoc spełniła wzorowe swe zadanie, a p. Mazepus gra z każdym matchem lepiej. Poprawił się również prawy skrzydłowy p. Żakiewicz.

Publiczność śledziła przebieg gry z nie słabnącym napięciem, oklaskiwała gorąco piękniejsze momenty i opuszczała boisko z zadowoleniem przyjemnie spędzonego czasu.

Gry o mistrzostwo piłki nożnej Kraft — Victoria 3:1 (1:1).

Na boisku „Sport und Turnverein”, przy ulicy Katnej 11/13 odbył się onegdaj match footballowy między drużynami „Kraft” i „Victorji”. Zawodu miały przebieg interesujący, gdyż obydwie kluby wystąpiły do walki z dobrze zgranymi załogami.

Pierwsza połowa dała rezultat 1:1 a przewagę miała w tej części gry Victorja, posiadająca dobrze rozumiejący się atak, pomoc natomiast a zwłaszcza lewy obrońca nie stają na wysokości zadania, nie mówiąc o bramkarzu, który odbijał ujemnie od reszty graczy.

W drużynie „Kraftu” wyróżniła się obrona, zwłaszcza Baumgartel, który należy do najlepszych trzech obrońców łódzkich (Stentzel — Touring-Club i Filipiński — Ł. K. S.).

Druga połowa przyniosła zwoleńcom „Victorji” rozczarowanie. Dwoma wybiegami uzyskuje „Kraft” dwie bramki, z których drugą zawdzięcza przedewszystkiem bramkarzo-

wi przeciwników, który zapomniał, że pamiętać powinien więcej o rękach, niż o nogach.

Liczne ataki „Victorji” pod koniec gry przeprowadzone nie przyniosły rezultatu.

Sędziował p. Smith.

Nev-Castle — T. M. R. F. Widzew 2:1 (1:0).

W popołudniowym niedzielnym spotkaniu między Nev-Castle a Widzewem zwyciężył pierwszy w stosunku 2:1 (1:0).

W drużynie Nev-Castle grało kilku z rezerwy i dlatego było tempo gry mało ożywione.

W pierwszej połowie uzyskał Nev-Castle przewagę jednego punktu, jakkolwiek drużyna Widzewa dorównywała przeciwnikom w kombinacji a górowała nawet nad Nev-Castlem szybkością, tempem i wytrzymałością. Poza tem drużyna czerwonych (Widzew) grała bardziej jednostajnie. Świadczy to o dobrym treningu. Załoga Nev-Castlu posiada kilku „solistów” którzy nie umieją perwać reszty drużyny za sobą i nadać odpowiedniego tempa.

W drugiej połowie zyskały obydwie drużyny po jednym punkcie tak że zwycięstwo z trudem tylko osiągnięte, pozostało przy „Nev-Castle”. Sędziował p. Smith.

W zawodach między „Ł. K. S.” II i „Touring-Clubem” II zwyciężył ostatni 6:0 i między „Sport und Turnvereinem” II i „Unionem” II pierwszy 3:1. B. M.

ednak te właśnie nieprawdopodobieństwa prawie zawsze są rzeczywistością.

W Nowym świecie dzieją się naprawdę najniemożliwsze rzeczy.

Oto kilka kwiatków tego rodzaju w lekkim oświetleniu karykaturalnym:

Gdzie się dwoje kłóci—trzeci zyskuje. W wypadkach rczwodowych najbardziej uprzywilejowanym jest adwokat, który setki z tego ciągnie.

W jego biurze prowadzi się specjalny wykaz zawieranych małżeństw.

W tydzień już po ślubie młoda małżonka otrzymuje dyskretną przesyłkę liczących broszur i pouczeń, jak łatwo i wśród jakich okoliczności może otrzymać rozwód. Rozumie się, że na końcu broszury mieści się adres adwokata, ofiarującego jej swe usługi w tym kierunku.

Nieprawdopodobnie trudną do rozwiązania jest w Ameryce kwestja służby domowej.

Czego państwo nie robią, aby zaskarżyć sobie łaski swej służby, utrzymać ich w dobrem usposobieniu, nikt nie uwierzyby.

Kiedy pokojówka admirałowej Winslow wychodziła zamaż, oddano jej do dyspozycji na miesiąc miodowy nietylko wspaniałą podmiejską willę, ale nadto ofiarowano jej bezinteresownie automobil na podróż poślubną. Cały ślub i wesele, bardzo zresztą wystawne, odbyło się na koszt pani Winslow.

Ameryka zna bardzo wiele niezwykle ciekawych zakazów.

W Stanie Wisconsin naprzykład wolno wprowadzić sprzedawać nawet najgorsze cygara, ale nie wolno — zupełnie autentyczne — sprzedawać cygar dobrych.

W Stanie Massachusetts nie wolno przy odbywaniu kary więziennej... pluć na ulicę!

Ba, nawet taniec uważany jest gdzieś niedługo za rzecz niemoralną i nie tak dawno pewien duchowny w „Wichita Ceacon“

przevorsował ustawę zabraniającą tańca wogóle pod surową karą.

Na granicy Stanów Kansas i Missuri stoja dwie gospody. Jedna ogłasza: „Tutaj wolno grać“.—Druga publikuje wyraźny zakaz gry i używanie alkoholu.

Lecz to nic nie szkodzi. Czego nie wolno w Kansas, wolno w Missouri i na odwrót!

Amerykański Sherlock Holmes.

Królem amerykańskich detektywów jest Jose Burns. Na wzór Doyle'owskiego Sherlocka Holmesa ma on swą metodę, opartą na doświadczeniu, że każdy najwytrawniejszy nawet przestępca, zostawia ślady i że skoro się doniesie, że zostały wytopione, wpada w stan niemal hypnotyczny, jak królik na widok węża.

Wychodząc z takiej zasady, Burns działa wręcz przeciwnie niż wszystkie detektywy, posługując się naprzykład prasą. Gdy wpadnie na trop zbrodniarza, zamiast ten fakt ukrywać, ogłasza go we wszystkich pismach.

On to wykrył zbrodnię braci Mac Namara, którzy ostatnio wysadzili w powietrze gmachy „Times'a“ w Los Angeles, a poprzednio wiele innych. Burns podstępnie ustawił w ich biurach udoskonalony przez siebie malutki, lecz bardzo silny gramofon „detektofon“—jak go nazywa. Ów przyrząd miał drut, przeprowadzony na zewnątrz.

Przy domu siedział stenograf, notujący każde słowo, które bracia zamieniali ze sobą. W ten sposób ich zbrodnię wyszły na jaw.

W innym wypadku do wykrycia kradzieży przyczyniły się — wysokie obcasy. Szajka oszustów sprzeniewierzyła znaczne sumy w bankach newyorskich. Burns pomyślał sprawę, aż wyszedł, że jeden ze złodzieiwoń nosił buty na wysokich obcasach.

Tropił ślad takich obcasów od New Jorku do Waszyngtonu, popędził za nim do Europy. Wreszcie udało mu się schwytać złoczyńców w porcie w Nowym Orleansie. Wytropił całą bandę, która na ogół sprzeniewierzyła 2 miliony dolarów. W oszustwach brało udział 30 osób. Zdolano odebrać zaledwie milion dolarów.

Burns działał początkowo z ramienia policji. Od lat czterech otworzył własne biuro detektywów. Zatrudnia 400 agentów we wszystkich częściach świata. Są między nimi: adwokaci, lekarze, chemicy, inżynierowie, architekci, jubilerowie, buchalterowie i t. d. „Epoka szpiegów już minęła — powiada—dziś do wykrycia zbrodni potrzeba różnych specjalistów.“

Czternastoletni potwór w ludzkim ciele.

Wierzyć się nie chce by 14-letni chłopak zdolnym był do tak potwornej zbrodni, jaka zaszła w miejscowości Aurora w Stanach Zjednoczonych.

Zona farmera Slepca wzięta na farmę do pomocy chłopaka z przytulku dla chłopców, obchodziła się z nim bardzo dobrze, posyłała do szkoły etc. Chłopak odwzajemnił się jej tak, że gdy pewnego dnia po-

wrócił ze szkoły, bez najmniejszego powodu dał do niej 6 strzałów, kładąc trupem na miejscu, następnie jak zwierzę krwiożercze, podrażnione zapachem krwi, rzucił się na dwoje maleńkich dzieci zamordowanej i toporkiem porzbił im głowy.

Dokonawszy tej ohydnej zbrodni, posoiagał ciała do studni, znajdującej się w kuchni i chciał je przywalić kamieniem, lecz gdy siły odmówiły, zawezwał do pomocy córkę zamordowanej, która właśnie wróciła ze spaceru, ta nieprzypuszczając, że tam leży matka i rodzeństwo pomogła mu w tej czynności.

Na pytanie zaś, gdzie matka, oświadczył zbrodniarz jej, jak i jej ojcu, który nadszedł później, że farmerka udała się w sąsiedztwo w odwiedzin. Przedtem jeszcze z najmniejszą krwią pousuwał ślady krwi.

Przez kilka dni poszukiwał zrozpaczony mąż zaginionej żony i dzieci, nie przeczuwając, że ich ciała leżą w studni, a morderca zachowywał się z całym spokojem, jak gdyby miał najczyściejsze sumienie. Zbrodnię odkrył sąsiad, zagładnawszy przypadkowo do studni. Wtedy wzięty w ogień krzyżowych pytań, młody zbrodniarz równie cynicznie przyznał się do czynu, oświadczaając, że pozabijał „tak sobie“!

W środę, d. 28 b. m., jako w rocznicę zgonu

b. p.

REBEKI z Lewów DAWIDOWEJ PRUSSAK

odbędzie się o godz. 11 i pół przed poł. w Synagodze T-wa Talmud-Tora przy ulicy Średniej № 46 / 48 nabożeństwo żałobne, na które krewnych i przyjaciół zmarłej niniejszym zaprasza

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Talmud-Tora.

WYPRZEDAŻ POSEZONOWA.

po niebywale tanich cenach

Palta damskie

dawniej 12⁵⁰ 15⁵⁰ 18 teraz 7⁹⁰ i 4⁹⁰

Kostjmy płócienne

dawniej 15⁵⁰ 18⁵⁰ teraz 7⁹⁰ 4⁹⁰

Garnitunki dla chłopców do prania

dawniej 4⁵⁰ 5⁵⁰ teraz do 5 lat 2⁹⁰ dla starszych 3⁹⁰

Sukieneczki

dawniej 5⁵⁰ 6⁵⁰ teraz do 5 lat 2⁹⁰ dla starszych 3⁹⁰

nadzwyczaj tanio

Garnitury marynarkowe

z mocnego szewiotu dawniej 15⁵⁰ teraz 12⁵⁰

z modnego 19⁵⁰ 16⁵⁰

z prima towaru 24⁵⁰ 19⁵⁰

Palta letnie

dawniej 15 16⁵⁰ teraz 9⁹⁰

18 22 12⁸⁰

wielkie zapasy

Zakietów damskich dawniej 12 teraz 3⁹⁰

Schmechel i Rosner Piotrkowska 100.

Piękną

pleć można mieć po zastosowaniu nowego **KREMU** przeciw **PIEGOM**,

opaleniznie, pryszczom, wrogom liszajom. Krem ten w krótkim czasie doprowadza pleć do śnieżnej białości. Cena za słoik 50 k. i 75 kop. W celu uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych **Nawrot Nr. 54 i Konstanyowska 75.** Na prowincję wysyła się po otrzymaniu 1 rb. lub 1.25, (można markami).

Uczennica VII-ej klasy

gimnazjum rządowego, poszukuje kondycji na wyjazd. Wiadomość w administracji „Gazety“ Przejazd 1. 1430 1

Bad—Nauheim

Willa—Wanda, Dom Polski

dla gości kąpielowych.

Helena Szczepanowska (właścicielka).

Człowiek w średnim wieku z 15 letniemi świadectwem poszukuje pracy jako oklejacz cylindrów wełnianych fabrycznych. Oferty w Administracji lub w miejscu, ulica Szkolna № 21, dla p. Zawady Antoni Wawrzak w Częstochowie. 2036—3—1

Zaginął paszport, wydany na imię Józefa Stoińskiego, z gminy Ruda Malniecka pow. Końskiego, gub. Radomskiej. 2032—3—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Biedermana na imię Józefa Simińskiego. 2030—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Tomasza Łuszczynskiego wydana z fabryki Hermana Brissa. 2035—1

Nauczycielka przyspasabia tanio dzieci do wszystkich zakładów naukowych. Składowa 21—14. 2016—4—1

4 pianina używane, oraz nowe. Ceny najniższe, gotówka, raty. Gramofony, płyty. Chodkowski, Mikołajewska 25. 2026—3—1

Potrzebna dziewczyna do służby od 14 do 18 lat. Władzewska 146 m. 36. 2029—2—1

I. M. TOWBIN

Łódź, Piotrkowska 25 (Cegielniana 30) w podw.

Poleca na sezon letni w bogatym wyborze **Kapelusze Damskie, Kwiaty, pióra—fantazyjne** oraz wszelkie **nowości sezonowe** po cenach przystępnych.

I. M. Towbin

Piotrkowska 25 (w podwórzu)

Zarząd Eksploatacji

Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca **skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie** suche i solone. **Łój i szmałc topiony**, do celów technicznych. **Krew suszona** na nawozy sztuczne. **Mączkę mięso-kostną** na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. **Włosień tapicerski dezynfekowany** w kilku wyborowych jakościach i kolorach. **Szczecinę suchą** i mokrą. **Łód sztuczny** po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 952—

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej, wejście również od Ewangelickiej № 2. Telefonu № 19-41.

Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena). Światło-leczniczy (choroby włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich—Hata 608). Gabinet elektro-terapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny pedług prof. Zabłudwskiego—niemiec piciowa). Godziny przyjęcia: od godz. 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Nagrodzona wielkim medalem srebrnym na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

Pracownia gorsetów

Natalji Kędzierskiej
Piotrkowska 115.

POLECA najwięzszce fasony paryskie i wiedeńskie. 1141—12—3

Wildungenskie „Zrodło Heleny”

Woda z Wildungenskiego Źródła Heleny („Helenenquelle”) używana jest od dziesiątków lat z doskonałym skutkiem dla celów domowej kuracji przy piasku nerkowym, podagrze, kamieniach, białości i wszelkich innych cierpieniach nerkowych i pęcherzowych. Według najnowszych badań zalecaną ona jest również przed wszelkimi innymi mineralnymi wodami—chocym na cukrzycę (Diabete), a to dla skompensowania codziennej utraty wapnia, który to objaw stanowi jedną z cech zasadniczych tego cierpienia. Woda ta ma dla matek w okresie ciąży oraz dla dzieci w porze rozwoju również wielkie znaczenie wskutek swego wpły-

wu na budowę kośćca. Oprócz tego należy ją polecić jako najlepszą wodę stołową. Dla jej dodatniego oddziaływania na wszystkie błony śluzowe, szczególnie tam, gdzie woda miejscowa jest wątpliwej dobroci. Helenenquelle jest głównym źródłem Wildungensku.—dzięki zaś swemu nadzwyczaj szczęśliwemu składowi chemicznemu—jedynym w świecie całym. Sezon 1912 r.—14.327 kuracjuszków, 2.245.831 butelek wody wysłanej. Generalny reprezentant na Królestwo i Cesarstwo JÓZEF SALZMAN jr. Warszawa, Seniorska 38.

„CASINO”

Od dziś do Piątku 30 Maja włącznie między innymi

CIERNISTA DROGA

Sensacyjny dramat w 3 częściach ze Złotej Serji „Nordisk” w wyk. artyst. teatru Król. w KOPENHADZE.

Polowanie na złodzieja komedja „Nordisk”

NAD PROGRAM:

Łzy rozrzewnienia | Sztylet oskarżycielem

Dramat amerykański

Dramat ameryk.

Orkiestra koncertowa „Sextet”

„ODEON”

Dyrekcja S. Śliwiński.

Najlepszy sextet muzyczny.

Od wtorku d. 27 do Piątku d. 30 maja 1913 r.

Rozgłośny obraz dramatyczny w 3-ch wielkich częściach w wykonaniu artystów Komedji Francuskiej z p.

de Bazy w głównej roli.

„Krwawe pieniądze”

I wiele innych obrazów.

NAD PROGRAM Z za kulis giełdy Sensacyjny obraz w 2-ch częściach

Stan rachunków

BANKU HANDLOWEGO W ŁÓDZI

w dniu 30-go Kwietnia 1913 r.

Stan czynny.				Stan bierny			
	Łódź	Oddziały	Razem		Łódź	Od-działy	Razem
1 Kasa gotowizną	37751375	28611394	66362769	1 Kapitał zakładowy			
2 Rachunek warunkowy w Banku Państwa	2865197	16125369	18990566	40,000 Akcji I—V Em.	10000000		10000000
3 Specjalny rachunek bieżący w Banku Państwa	45384996	35000	48884996	2 Kapitał zapasowy	5000000		5000000
4 Skup weksli opatrzonych najmniej 2-ma podpisami	995232338	1221148020	2216380352	3 Kapitał specjalny zapasowy	510000		510000
5 Papiery publiczne własne	64027150	103048901	167076051	4 Kapitał zapasowy dywidendowy	40000		40000
6 Papiery publ kapitału zapasowego	465167071		465167071	5 Rachunek zysków i strat	980824		980824
7 Pożyczki na zastaw		7035	7035	6 Niepodniesiona dywidenda	23381250		23381250
8 Specjalne rachunki bieżące zabezpieczone	78766406	66877919	145644325	7 Rachunki przekazowe	448671775	870207850	1664944581
9 Korespondenci Loro	907484364	634602309	1762515445	8 Wkłady procentowe	193910396	152154560	3460649656
10 Korespondenci Nostro	147692336	72736436	220428972	9 Korespondenci Loro	542411239	224667037	767078276
11 Rachunek z oddziałami Banku	648696423		648696423	10 Korespondenci Nostro	352140054	109178137	461318191
12 Traty i weksle w zagranicznej walucie	293064	7682845	7975909	11 Dług oddziałów w centralnej instytucji		608280099	608280099
13 Nieruchomości	740850		740850	12 Weksle redyskontowane w Banku Państwa	285351216	144751474	430102690
14 Weksle protestowane	2805775	4070227	6876002	13 Procenty i prowizja	25802849	54822884	80625733
15 Ruchomości i koszty urzędzenia	1	507	508	14 Sumy przechodnie	85812057	167759886	253571943
16 Sumy przechodnie	51668005	109079434	160747439	15 Zabezpieczenie specjalnego rachunku w Banku Państwa	62884996	50000	67884996
17 Wydatki bieżące	8596716	12340001	20936717				
18 Wydatki zwrotne	58730	28634	87364				
19 Weksle inkasowe	45771610	56216238	101987848				
	3576346656	2336821927	5913168583				
				20 Depozyty na przechowaniu !	1222278089	1519733493	2742011582

Łódź, dnia 30 kwietnia 1913 roku.

1. Nominalna wartość akcji: Rub. 250.

2. Zarząd znajduje się w Łodzi,

3. Miejsca i instytucje, które uskuteczniają wypłatę dywidendy:

a) Bank Handlowy w Łodzi i jego Oddziały: w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach.

b) Wołżańsko-Kamski Bank Handlowy w St. Petersburgu.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 - 11 i 4 1/2 - 5 1/2 codziennie.
 Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 1/2 - 2 1/2, a Poniedziałki, środy, soboty od 8 - 9 wieczór.
 Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1 - 2 pp.
 Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 - 3 i 7 - 8 wieczór codziennie.
 Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 - 4 codziennie.
 Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 - 10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1 - 2 po południu.
 Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1 - 2. Piątek, sobota, niedziela od 9 - 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Doskonały w smaku
„Koniak Imperial“
 Żądć wszędzie. 887-20-27

Precz z chlorkiem! Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania pod nazwą „**PERBOROL**”, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol” zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol” nadaje bieleśnie śnieżną białosć, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych. 744-100-5

Dr. ABRUTIN

Krótką 9, telef. 23-78.
 Specjalista chorób wenerycznych, skórnych moczopłciowych.
 Gabinet Roentgenowski światło-leczniczy
 Godziny przyjęć od 12-2 i od 6-8 wiecz.; dla Pań od 5-6 p. p. W niedziele od 10-1.

Dr. J. Silberstrom

Zawadzka 12.
 Choroby skóry, włosów i weneryczne, Kosmetyka lekarska.
 Przyjmuje od 12-2 i 5-8 Panie od 4-5 (osobna poczekalnia), w niedziele do 4 po południu

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób gardła, nosa, uszu i zębów (łakanie, seplenienie i t. d.) podług metody prof. Gutzmanna z Berlina.
 Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-jej wiecz.
 Piotrkowska 165 (róg św. Anny) Telefon 13. 52.

Dr. S. Sznittkind

Średnia № 2.
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych (kosmetyka lekarska twarzy i włosów).
 Przyjmuje od 9-2, od 4 i pół do 9 w



LECZNICA ZĘBÓW
 Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.
 Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu.
 Wyjmowanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę
M. Lerner. 1849
 Ceny bardzo przystępne.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
 Telefon № 13-59.
 Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródzielnie) i 914.
 Przyjmuje od 8-1 r. i od 4-8 pp. panie od 5-6 pp.
 Dla pań oddzielna poczekalnia. 152 6

Dr. Rosenblatt

Łódź, Piotrkowska № 35.
 Telefon 19-84.
 Choroby uszu, nosa i gardła
 Od 10 - 11 r. i 5 - 7 po poł., w niedziele od 10-11 r. 711-2-4

Dr. Franciszek Keziolkiewicz

(starszy) mieszk. obecnie Przejazd Nr. 8, front, I-a piętro. 142.
 Przyjmuje od 9 1/2 - 12 i od 6 - 8 w.

Dr. L. Klaczkina

KONSTANTYNOWSKA 11.
 Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
 LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.
 Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel. 20-10
 akuszerka, choroby wewnętrzne od 9 i pół rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne,
 ul. Cegielniana 14
 od 11-1 i 5-7 1/2.

Dr. Bengué, 47, Rue Blanche, Paris.

BAUME BENGUE
 WYLECZENIE ZUPEŁNE
PODAGRY - REUMATYZMU
NEWRALGII
 Cena: 1 r. 20 k.
 Skład główny: Józef Salzman jr., Warszawa, Senatorska 38.

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)
 TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNICH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW NOWSZYCH.

WYKŁAD POPULARNY. WYKŁAD POPULARNY.
 Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.



1910 r. 1442-5-1
A. T. FILIPPOWEJ-Lain-S. Rosten
 jest nadzwyczajnym środkiem leczącym bardzo prędko i skutecznie

EGZEME,

Liszaje, Wysypki, Pryszczki, Oparzenia i t. p.
 Swędzenie i ból przechodzą natychmiast stoł Rub. 1.50.
 Kantor A. T. FILIPPOWEJ pozostaje nadal
 S. Petersburg, Kazańska 26 w bel-etażu

i żadnych innych oddziałów niema. Wysła się za zaliczeniem pocztowym, stosownie do taryfy pocztowej. W sprzedaży znajduje się doskonałe mydło „Lain”, skutecznie usuwające wady skórne, cena kawałka kop. 75, pół tuzina Rub. 4. - Puder higieniczny „Lain” pudełko Rub. 1. - Krem do twarzy „Lain” stołk Rub. 2. - Zbiór ziół do użycia wewnętrznego cena Rub. 1.50. - Znak handlowy zatwierdzony jest przez rząd za № 1792, bez którego „Lain” jest falsyfikatem. - Powyższe preparaty dostać można w aptekach i składach aptecznych. Wyłączni reprezentanci na Królestwo Polskie i Litwę
L. i S. Sander, Warszawa, Pl. Św. Aleksandra 13, tel. 161-3.

Materiały na bluzki i suknie

hurtowo i na arszyny po cenach fabrycznych a także reszki, fartuchy alpagowe i inne poleca **LINDEMAN** Wólczajska 131, wejście z Nr. 129 II p. m. 19. Handlującym rabat.

Najtańsza firma parasoli i lasek

R. Gutmana, Łódź, Dzielna Nr. 13.
 poleca na nadchodzący sezon wielki wybór parasoli i lasek, oraz wykonywa wszelkie reperacje starannie i akuratanie. 3712-161

Do wynajęcia

1, 2, 3, 4 pokoje z kuchnią z różnymi wygodami po dostępnych cenach, ul. Średnia 91, róg Magistrackiej przy Helenowie, od godz. 9-11 rano do 3-6 p. opoł. 1860-6-5

Krawiec męski W. BUGAŁSKI

Zgierz, ul. Wysoka № 29. Robota solidna. Ceny umiarkowane

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA
Jadwigi Zawadzkiej Spacerowa 17
 przyjmuje dzieci od lat 6 i gruntownie przysposabia do średnich zakładów naukowych.
 Zapis codzien., oprócz świąt, do g. 6. Ilość dzieci, ze względów wychowawczych, ograniczona.

Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza.
 We Czwartek, dnia 29 Maja r. b. o godzinie 8-jej wieczorem, w sali III oddziału straży, przy ul. Mikołajewskiej № 54, odbędzie się
37 zwyczajne Ogólne Zebranie.
 Porządek dzienny:
 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1912;
 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
 3) Określenie budżetu na rok 1913;
 4) Wybory 2 członków Zarządu;
 5) Wybory Prezesa Zarządu;
 6) Wybory 6 członków rewizyjnej komisji;
 7) Wybory drugiego Wicekomendanta.

Hygiena twarzy i rąk.
 Wszechświatowej sławy „**SIMI**” (PLYN) Udelikatnia skórę, usuwa wagner, piegę, liszaje, krosty, pożyłsk twarzy. Nadaje twarzy piękność i urok młodości. :: Cena flakonu Rub. 1.70.
 Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 184-00. Próbnny flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką—można markami.